

Monika Motykowska

Martyna Olejnikow

Agata Prycel

Emilia Rokicka

PROJEKT MIEJSKI

*Perełki Dolnego Wrzeszcza -
- Stary Browar i Park Kuźniczki*

Spis treści:

<i>1. Lokalizacja.....</i>	<i>3</i>
<i>2. Pierwsze wrażenia</i>	<i>4</i>
<i>3. Park Kuźniczki.....</i>	<i>6</i>
<i>4. Krok po kroku</i>	<i>9</i>
<i>5. Historia Starego Browaru</i>	<i>11</i>
<i>6. I co dalej Panie Górski..?</i>	<i>14</i>
<i>7. Ankieta</i>	<i>16</i>
<i>8. Wyniki ankiety.....</i>	<i>17</i>
<i>9. Podsumowanie</i>	<i>19</i>
<i>10. Bibliografia</i>	<i>20</i>

Lokalizacja



*Ryc. 1. Zdjęcie satelitarne okolic Browaru
Źródło: www.zumi.pl*

Stary Browar i Park Kuźniczki położone są w gdańskiej dzielnicy Wrzeszcz Dolny. Oba obiekty rozciągają się wzdłuż ulic Kilińskiego i Wajdeloty, w sąsiedztwie dworca PKP i SKM, nad potokiem Strzyża.

Pierwsze wrażenia...

Odkrycie i opisanie miejsca, którego nie znamy, było głównym zadaniem projektu miejskiego. Znalezienie takiego miejsca okazało się dla nas nie lada problemem. Długo zastanawialiśmy się nad miejscem, które chciałybyśmy bardziej poznać, lecz żadne z nich nie wydawało nam się wystarczająco interesujące. Na pomysł wpadliśmy stojąc na peronie SKM we Wrzeszczu. Zastanowiło nas, co może się mieścić w tych, starych, zaniedbanych budynkach, które wznosiły się ponad drzewami i sąsiednimi kamieniczkami. Postanowiliśmy udać się tam i poznać to intrygujące miejsce.

Wychodząc z tunelu SKM-ki dotarliśmy na ulicę Kilińskiego. Nigdy wcześniej nie odwiedzałyśmy tej części Dolnego Wrzeszcza, gdyż wielokrotnie słyszałyśmy nieprzychylnie



Ryc. 2. Widok na browar z Parku Kuźniczki
Źródło: własne

opinie o tych rejonach. Ku naszemu zdziwieniu okazało się, że życie płynie tu innym, wolniejszym rytmem niż „po drugiej stronie”. Wystarczyło przejść na drugą stronę ulicy, aby znaleźć inspirację do stworzenia projektu. Za żelaznym ogrodzeniem mieścił się mały, lecz bardzo urokliwy park. Faktem jest, że pomalowane graffiti mury i sąsiedni budynek pływalni trochę go szpeciły, lecz mimo wszystko nie brakowało tu gości.

Po wejściu przez bogato zdobioną bramę z napisem „PARK KUŹNICZKI” ujrzałyśmy kilka równiutkich alejek, którymi przechadzały się matki z dziećmi, mały plac zabaw dla dzieci, parę ławek, na których siedzieli starsi panowie, zawzięcie dyskutując o zachowaniu dzisiejszej młodzieży. Ogromne wrażenie zrobiła na nas piękna drewniana altana stojąca na uboczu, wśród krzewów. Stało w niej kilka nastolatków, którzy, jak się później dowiedziałyśmy, woleli wybrać się do parku niż do szkoły. Park ten, co prawda nie jest ani duży, ani najpiękniejszy, to jednak ma bardzo ciekawą specyfikę. Już wiedziałyśmy, że zajmiemy się badaniem tego właśnie miejsca i ludzi tam przebywających.



Ryc. 3. Brama wejściowa
Źródło: własne

Idąc dalej, wzdłuż rzeki Strzyża, za wysokim ogrodzeniem mieściło się nasze miejsce docelowe. Na bramie wjazdowej mieściły się dwie tablice. Na jednej widniał napis „Zespół Dawnego Browaru”. Zaś na drugiej fragment z książki „Psie lata” Guntera Grassa (por. s. 12).



Ryc. 4. Dawna willa dyrektora Starego Browaru
Źródło: własne

Niestety początkowo nie zostałyśmy wpuszczone na teren browaru. Jak się dowiedziałyśmy, mieści się tam teraz magazyn materiałów budowlanych przedsiębiorcy z Kartuz. Jedyne, co mogłyśmy, to pooglądać teren zza płotu. Jednak nie zniechęciło nas to, a wręcz przeciwnie, jeszcze bardziej zaintrygowało do poznania historii tego miejsca, tego co tam się teraz dzieje i co będzie się działo w przyszłości.

PARK KUŹNICZKI

Początki Parku Kuźniczki sięgają już XVI wieku. Wówczas powstała cała osada dworska wraz z parkiem, ogrodem oraz obiektami gospodarczymi, takimi jak Browar we Wrzeszczu.

Od zakończenia I wojny światowej Park Kuźniczki był miejscem spotkań zarówno okolicznych mieszkańców jak i wielu gdańszczyzan. W okresie międzywojennym gospoda "Kleinhammerpark" była największą i najpiękniejszą restauracją ogrodową Wrzeszcza. Była często odwiedzana przez gdańskich Polaków. Występowały tu m.in. polskie towarzystwa śpiewacze i amatorskie zespoły teatralne. Zdarzały się też huczne obchody polskich świąt narodowych. Wraz z rozbudową browaru oraz budową dworca powierzchnia parku zmniejszała się. Stary park podupadał coraz bardziej: dziczał, był zaśmiecany i bezmyślnie dewastowany. Do czasów dzisiejszych zachowała się jedynie altana i brama wejściowa. W ostatnich latach park został odnowiony. Odnowiono ławki, altanę oraz bramę. Wydawałoby się, że spacerowe alejki, otoczenie zieleni oraz widok na stary browar pozwalają na odpoczynek w samym sercu Wrzeszcza.



Ryc.5. Centrum parku

Źródło: <http://pl.wikipedia.org>

Z naszych obserwacji wynika, że pomimo rewitalizacji park nie cieszy się zbyt dużą popularnością. Największa frekwencja występuje w godzinach przedpołudniowych oraz w weekendy. Wówczas w parku przebywa dużo matek z dziećmi oraz ludzi starszych. W godzinach popołudniowych park odwiedzają również uczniowie z pobliskich szkół. Wieczorami w dni powszednie w parku nie ma prawie nikogo. Przeciwnie jest w weekendowe wieczory, kiedy to spotykają się tam grupy młodzieży.



Ryc.6. Streetwaves w Parku Kuźniczki
Źródło: <http://www.wrzeszcz.info.pl>

W Parku Kuźniczki odbywają się różne imprezy oraz akcje przyciągające pewną ilość ludzi. Jedną z ostatnich takich akcji odbyła się w maju 2009 r. i była to muzyczno-performerska akcja miejska pod nazwą „Streetwaves”, zorganizowana przez Nadbałtyckie Centrum Kultury w ramach Święta Miasta Gdańska. Takiego typu akcje mogłyby przyczynić się do spopularyzowania Parku Kuźniczki, który wciąż nie jest znany wielu Gdańszczanom.



Ryc. 7. Streetwaves w Parku Kuźniczki)
Źródło: <http://www.wrzeszcz.info.pl>

Spytałyśmy kilka osób z różnych grup społecznych i wiekowych, które spotkałyśmy w parku, dlaczego spędzają swój wolny czas akurat w tym miejscu i co uważają na temat jego otoczenia.

Większości z nich przeszkadzał hałas powodowany przez przejeżdżające pociągi i samochody. Część z nich narzekała na bliskość ulicy oraz Starego Browaru.

Oto kilka wypowiedzi gdańszczan:

➤ Antoni, lat 71, emeryt

„Mieszkam w tej okolicy, dlatego często odwiedzam ten park. Przychodzę tu czasem z żoną odetchnąć świeżym powietrzem, a czasem sam, żeby porozmawiać z kolegami, których tu spotykam. To prawda, że nie jest tu pięknie, ale u nas we Wrzeszczu wszystko takie brudne, więc dobrze, że jest takie miejsce, gdzie można sobie usiąść i pogadać. Co do samego parku, jest trochę malutki i te bazgroły na ścianach zbyt ładnie nie wyglądają. Może mogłoby być więcej ławeczek? Ale i tak jest tu miło.”

➤ Katarzyna, lat 34, bezrobotna, wychowująca dziecko

„Mieszkam tu w pobliżu, przy ulicy Wajdeloty i prawie zawsze, jak tylko pogoda dopisuje, przychodzę tu z synkiem. Przychodzimy akurat do tego parku, bo mamy najbliżej. Dziecko musi trochę czasu spędzić na świeżym powietrzu, trochę pobiegać, jedynie tu może się pobawić. Myślę, że synkowi najbardziej podoba się nowy plac zabaw. Ja osobiście lubię tu przychodzić wiosną i latem, kiedy jest sucho i ciepło. Podczas, gdy dziecko się bawi, ja mogę sobie poczytać jakąś gazetę i nie martwić się o małego. Poza tym, jak jest ciepło, jest tu o wiele przyjemniej.”

➤ Marta, lat 17, uczennica LO nr 2 w Gdańsku

„Park Kuźniczki jest chyba jedynym takim miejscem w okolicy mojej szkoły. Przychodzimy tu ze znajomym w wolnym czasie, np. podczas okienek między lekcjami. Czasami przychodzimy tu też po szkole, żeby usiąść i obgadać jakąś sprawę. Wiadomo, częściej tu przychodzimy jak jest ciepło, bo zimą zbyt długo nie wystoi się na dworze, ale jak nie ma mrozu, też można tu trochę posiedzieć. Ogólnie to przychodzimy tu, bo jest dużo miejsca, żeby usiąść, porobić fajne zdjęcia, pogadać i pośmiać się i jednocześnie nie martwić się, że ktoś będzie krzyczał, że zachowujemy się za głośno. Trzeba tylko uważać jak się tu idzie, bo tą drogą obok jeździ sporo samochodów, niektóre jeżdżą dość szybko.”

Krok po kroku...

Pierwszym miejscem, w którym chcieliśmy znaleźć informacje na temat Browaru we Wrzeszczu, była biblioteka główna UG. Jednak tam znalazłyśmy tylko kilka informacji dotyczących samej historii warzelni. Chcąc dowiedzieć się czegoś o obecnym stanie tego miejsca zajrzałyśmy do Internetu. Pierwszą stroną była Wikipedia. Na tej stronie znalazłyśmy kilka ogólnych informacji. A mianowicie dwie informacje, które nas zainteresowały.

Pierwszą z nich była informacja, że Browar we Wrzeszczu został sprywatyzowany szybko, bo już w 1991, jednak jedynie przez 10 lat wytwarzano tam jeszcze piwa wielu marek, m.in. „Hevelius” i „Gdańskie”. W 2001 zaprzestano wytwarzanie piwa, m.in. z powodu braku dalszej możliwości rozbudowy browaru, jak i dużej konkurencyjności spowodowanej dostępnością wielu zagranicznych marek piwa.

Druga informacja była jeszcze ciekawsza. Dowiedziałyśmy się, że w styczniu 2006 r. teren, na którym jeszcze kilka lat temu była kultywowana wieloletnia tradycja warzelnicza Gdańska, został sprzedany Przedsiębiorstwu Budowlanemu Górski z Kartuz, w którego planie zagospodarowania tego siedmiohektarowego obszaru pobrowarnego było wybudowanie w tym miejscu nowoczesnego osiedla mieszkaniowego, w połączeniu z tradycją warzelniczą. Ma tam powstać minibrowar, podobny do znajdującego się na Starym Mieście we Wrocławiu. W kwietniu 2006 pojawiła się koncepcja zabudowania terenów browaru, która była gotowa w lipcu. Obecnie propozycja czeka na akceptację wszystkich wymaganych instytucji.

Chcąc dowiedzieć się czegoś więcej, wybrałyśmy się do siedziby przedsiębiorstwa Górski, znajdującej się na terenie starego browaru. Idąc chodnikiem z dworca PKP, minęłyśmy Park Kuźniczki i dotarłyśmy do obszaru ogrodzonego wysoką siatką zakończoną jakby drutem kolczastym, wyglądającego jak więzienie. Doszłyśmy do bramy wejściowej i już od progu zatrzymał nas ochroniarz pełniący akurat wartę przy bramie. Zapytał nas, w jakiej sprawie przyszłyśmy i zabronił robić jakichkolwiek zdjęć. Spytałyśmy, czy jest tu jakaś osoba, z którą mogłybyśmy porozmawiać o tym, co się dzieje i jakie są dalsze plany względem Browaru. Zaprowadzono nas do pani, która była przedstawicielką zarządu w Gdańsku. Jediną informacją, którą przekazała nam ta kobieta, była taka, że ona nie może nam nic powiedzieć, a wszystkie publiczne informacje znajdziemy na wielu stronach internetowych, ewentualnie możemy skontaktować się z prezesem, który jak się później okazało, był w tym czasie niedostępny. Pomijając fakt, iż nie zostałyśmy miło potraktowane, postanowiłyśmy porozmawiać na ten temat z okolicznymi mieszkańcami i poszukać więcej informacji, które

zostały opublikowane w Internecie. Pierwszą osobą, z którą rozmawialiśmy, był dokładnie ten sam ochroniarz, którego już zdążyliśmy poznać. Wyjaśnił nam, że dlatego nie chcą nic nam powiedzieć - jakiś czas temu pewna gazeta opublikowała artykuł dziennikarki, która opisała obecną sytuację starego browaru w niezbyt kolorowym świetle (niestety nie udało nam się dotrzeć do tego artykułu).

Kilka dni później postanowiliśmy spróbować jeszcze raz. Tym razem zostaliśmy trochę lepiej potraktowane. Dowiedzieliśmy się paru ciekawostek. Jedną z nich była taka, że do dnia dzisiejszego do budynków pobrowarnych przybywa wielu „poszukiwaczy skarbów”, którzy szukają kapsli, butelek lub etykiet od piwa w celach kolekcjonerskich. Budynki te są w opłakanym stanie, dlatego też przebywanie w nich może być niebezpieczne i to był też jeden z powodów, dla których nie mogliśmy sfotografować budynków. Mimo to nie uzyskaliśmy w tym miejscu informacji odnośnie planów przedsiębiorstwa Górski. Jednak zostaliśmy skierowane do pracowni KULTURY MIEJSKIEJ, redakcji portalu wrzeszcz.info.pl, mieszczącej się w tym samym budynku, w celu uzyskania informacji o Browarze. Dowiedzieliśmy się tam o kilku stronach internetowych, na których znajdziemy potrzebne nam informacje, a także uzyskaliśmy zgodę na wykorzystanie zdjęć zawartych na stronie.

Historia Starego Browaru

Browar we Wrzeszczu ma bardzo bogatą historię. Patrząc na same budynki możemy domyśleć się, że obiekt nie należał do słabo prosperujących czy mało istotnych w mieście. Wiąże się z nim wiele ciekawych i intrygujących historii.

Początek istnienia browaru łączy się bezpośrednio z historią osady, a potem posiadłością Kuźniczki. W jej skład wchodził park i ogród oraz zespół obiektów przemysłowych: bielnik oraz niewielki browar. Wraz z upływem lat browar przechodził w różne ręce. W roku 1789 część posiadłości została sprzedana kampanii budującej linię kolejową Gdańsk – Koszalin, zaś pozostała część w roku 1871 trafiła do spółki Danziger Aktien – Bierbrauerei (DAB). Po przebudowie starych drewnianych budynków w roku 1873 uruchomiono produkcję piwa. Popyt na piwo wzrósł do tego stopnia by w latach 1910 – 1913 nowa spółka przeprowadziła modernizację, tym samym zwiększając zdolność produkcyjną.



Ryc. 8. Zdjęcie przedstawiające stan browaru w 1871r.

Źródło: <http://www.wrzeszcz.info.pl/> fot. Marek Jasina

Pierwsza wojna światowa przyniosła w kraju wiele zmian – między innymi kryzys gospodarczy. Nie ustrzegł się też przed nim dolnowrzeszczański browar. Produkcja piwa spadła poniżej 50 % optymalnej zdolności produkcyjnej.

Druga wojna światowa była nieco łagodniejsza w skutkach dla gdańskiego browaru. Produkcja zmalała, pracownicy czynnie uczestniczyli w walkach na froncie – rozwiązaniem dla tej sytuacji było zatrudnienie jeńców wojennych. Zaraz po wojnie wznowiono produkcję, a

zakład przemianowano na *Państwowe Zjednoczone Browary - Państwowy Browar Nr 1 w Gdańsku-Wrzeszczu*, następnie zaś, w 1950 roku, na *Gdańskie Zakłady Piwowarskie*.

Lata 60. XX wieku były dla browaru latami rozkwitu. Produkcja piwa wzrosła do 300 000 hektolitrowo rocznie. Zakład został sprywatyzowany szybko, bo już w 1991, po czym przez 10 lat wytwarzano tam piwa wielu marek, m.in. Hevelius i Gdańskie. W 2001 zakończono produkcję, m.in. z powodu braku dalszej możliwości rozbudowy browaru.



Ryc. 9. Budynek dykcji Browaru

Źródło: www.wrzeszcz.info.pl fot. Marek Jasina

A tak o starym wrzeszczańskim browarze pisze honorowy obywatel miasta Gdańsk – Gunter Grass w swojej książce pt. „Psie lata”:

”Kompleks [budynków Aktien-Bierbrauerei] wznosił się niczym zamek za murem z ciemnej wypalanej cegły. (...) wysokie jak w kościele okna maszynowni były obramowane błyszczącym klinkierem. Przysadzisty komin mimo wszystko górował nad całym Wrzeszczem, widoczny ze wszystkich stron. Mógłbym przysiąc, że komin browarny był zwieńczony skomplikowanym hełmem rycerskim. Regulowany przez wiatr, wypuszczał on czarny, skręcony dym i musiał być czyszczony dwa razy do roku. Kiedy zmrużę oczy, sponad najeżonego szkłem muru spogląda na mnie nowy, jaśniejący ceglasto budynek zarządu. Dwukonne wozy na gumowych kołach regularnie, jak mniemam, opuszczają podwórze browaru. Tłuste, krótkoogoniaste konie belgijskie. W skórzanych fartuchach, w skórzanych czapkach, z nieporuszonymi fioletowymi twarzami: rozwoziciel piwa i jego pomocnik. Bat w uchwycie. Książka dostaw i sakiewka pod fartuchem. Prymka z ruchu. Uprząż nabijana metalowymi ćwiekami.

Podskakiwanie i pobrzękiwanie skrzynek piwa, kiedy przednie i tylne koła potykają się o żelazny próg bramy wjazdowej. Żelazne litery biegnące łukiem nad bramą: D.A.B. Mokre dźwięki: myjnia butelek. O wpół do pierwszej gwizdże syrena. O pierwszej gwizd powtarza się. Ksylofonowe wejścia myjni butelek: partytura zaginęła, ale zapach pozostał.

Kiedy wschodni wiatr obracał hełmem na browarnym kominie i pędził czarny dym ponad kasztanami, ponad Stawem Browarnym, lodownią i Indiańską Wioską w stronę lotniska, niósł się kwaśny zapach wystanych, przefermentowanych drożdży z miedzianych kotłów: po mocnym jasnym słodowym jęczmiennym marcowym krynicznym. Do tego ścieki. Mimo ciągłych zapewnień, że spływają gdzieindziej, wody ściekowe z Aktien-Bierbrauerei mieszały się z wodami stawu, który od tego kwaśniał i śmierdział."

I co dalej Panie Górski..?

Na portalu internetowym Trójmiasta znalazłyśmy dokładne informacje na temat przekształcenia terenu po Starym Browarze. Poznałyśmy dokładniej plany inwestora względem nabytego obszaru.



Ryc. 10. Plany inwestora
źródło: <http://www.urbanity.pl>

Koncepcją Przedsiębiorstwa Budowlanego Górski jest otoczenie zabytkowych budynków ośmioma sześciopiętrowymi budynkami oraz trzema kilkunastopiętrowymi budynkami, które będą się znajdowały nad stawem. Firma, która jesienią 2006 r. przejęła od Grupy Żywiec teren dawnego browaru we Wrzeszczu stworzyła już plan zabudowy tej okolicy. Nad pomysłami architektów z kilku pracowni pracują już osoby odpowiedzialne za rozwój przestrzenny Gdańska. W tym celu odbył się także konkurs dla studentów architektury Politechniki Gdańskiej, który polegał na przedstawieniu najbardziej trafnej koncepcji na zagospodarowanie obszaru Browaru.

Ostatecznie ustalono, że na południowej działce browaru, graniczącej z parkiem Kuźniczki, na której stoją historyczne budynki przemysłowe, m.in. warzelnia, inwestor chciałby wybudować osiem sześciokondygnacyjnych budynków mieszkalnych. W północnej części działki, oddzielonej od południowej nową ulicą stanąłby kompleks podobnych budynków, ale połączonych ze sobą.

Przed budynkiem warzelni, w którym umieszczonoby obiekty usługowe i zapowiadany przez Bogdana Górskiego minibrowar, znalazłby się publiczny plac. Inwestor chciałby także zmodyfikować koryto biegnącego tędy potoku Strzyża, ale jego część, tak jak ma to miejsce dziś, pozostałaby odkryta.



Ryc. 11. Plany inwestora
Źródło : www.urbanity.pl

stojącymi bezpośrednio między warzelnią a ul. Kilińskiego, tak aby lepiej wyeksponować ten zabytek. - zaznacza przedstawiciel urzędu Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Nie wszystkie plany Górskiego spotkały się z przychylną opinią urzędników, oto słowa kilku z nich: „*Moim zdaniem inwestor chce budować zbyt wysoko. Chciałby stawiać 19-metrowe budynki. Zabudowa tej okolicy nie przekracza 15 metrów, więc możemy się zgodzić maksymalnie na 16 metrów, czyli pięć kondygnacji* - mówi członek komisji rozwoju przestrzennego rady miejskiej. - *Chcemy również, aby inwestor nie zabudowywał miejsca, gdzie mur parku Kuźniczki dochodzi do Kilińskiego, lecz zostawił je puste. To gwarantowałoby, że zabytkowa warzelnia będzie widoczna od ulicy.*”, „... będziemy nalegać by zwiększyć prześwit pomiędzy budynkami

Urzędnicy nie chcą, by na terenie dawnego browaru powstało getto dla bogatych. Kilka ich decyzji może sprawić, że uda się tego uniknąć. – „*Na terenie browaru powstanie miejska ulica, która połączy ul. Kilińskiego z Lelewela i przy okazji otworzy ten teren na nieodległy plac Wybickiego*” - tłumaczy przedstawiciel Biura Rozwoju Gdańska. Miejscy urbaniści chcą także, aby znajdujący się po sąsiedzku park Kuźniczki połączyć przejściem z browarem. – „*W tym celu trzeba będzie wybić bramę w oddzielającym park murze oraz wyrównać poziom obu działek. Ale to jest do zrobienia*” – przekonuje urzędnik.

Rozmowy między inwestorem a odpowiednimi urzędami zaowocują opracowaniem nowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu dawnego browaru. Natomiast teren pomiędzy ul. Kilińskiego a torami kolejowymi, który nie podlega ochronie wojewódzkiego konserwatora zabytków również należy do Przedsiębiorstwa Budowlanego Górski. Tam inwestor chce wybudować siedemnastopiętrową wieżę - w zależności od projektu: jedną lub

trzy. Jak dotąd jednak nawet nie rozpoczęto prac nad zmianą lokalnego planu zagospodarowania przestrzennego, według którego na razie można tam stawiać jedynie parkingi.

W celu zbadania opinii ludności na temat wykorzystania terenu po browarze oraz poznania ich osobistych odczuć na ten temat przeprowadziłyśmy ankietę. Naszymi ankietowanymi były osoby, które spotkałyśmy w okolicy Browaru (ulica Kilińskiego, Nad Stawem, Gołębia, Wajdeloty) oraz w Parku Kuźniczki. Odpowiedzi na poniższe pytania udzieliło nam 30 osób.

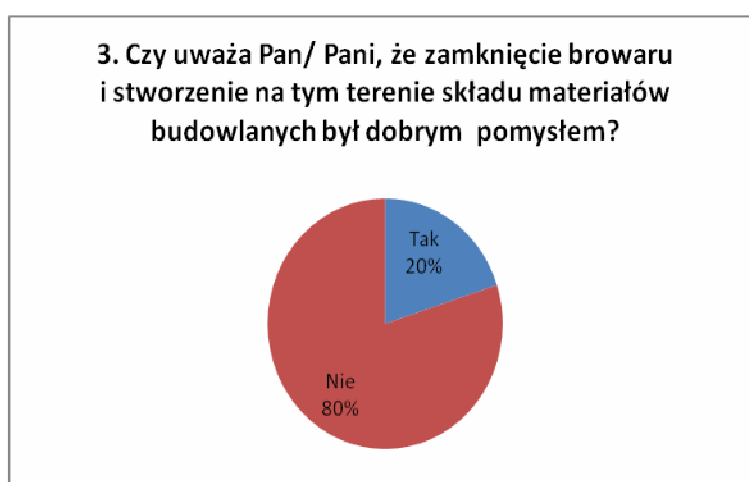
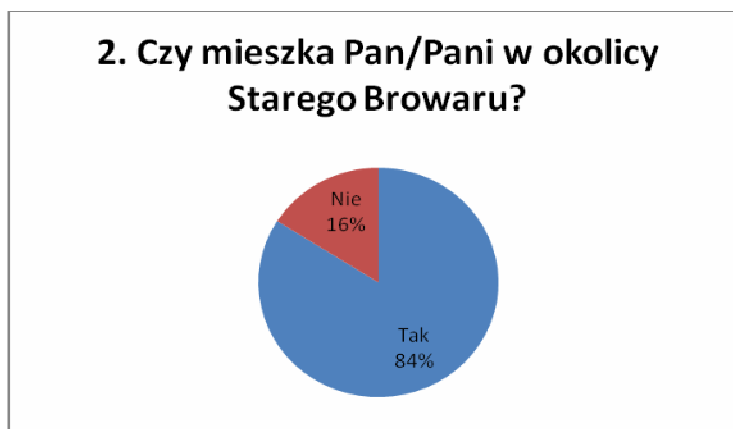
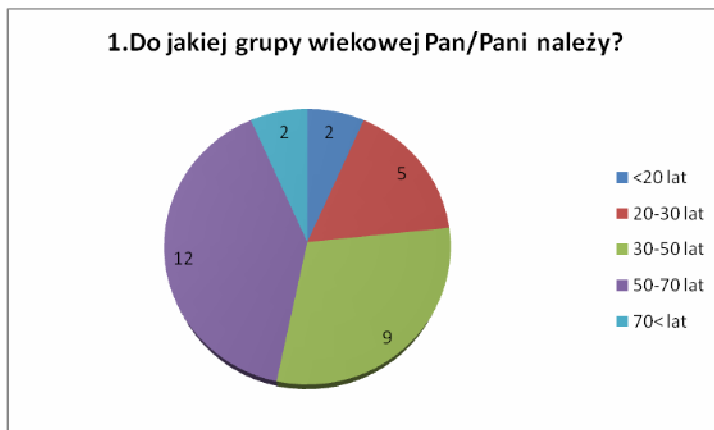
ANKIETA

1. Do jakiej grupy wiekowej Pan/ Pani należy?
 - < 20 lat
 - 20-30 lat
 - 30-50 lat
 - 50-60 lat
 - >60 lat
2. Czy mieszka Pan/Pani w okolicy Starego Browaru?
 - Tak
 - Nie
3. Czy uważa Pan/ Pani, że zamknięcie browaru i stworzenie na tym terenie składu materiałów budowlanych był dobrym pomysłem?
 - Tak
 - Nie
4. Co Pana/ Pani zdaniem powinno powstać na tym terenie?

5. Czy uważa Pan/Pani, że teren browaru:
 - Zasluguje na większą uwagę ze względu na zabytkowy charakter zabudowy oraz tradycje browarnicze w Gdańsku
 - Jest wykorzystany w odpowiedni sposób. Niech właściciel wykorzystuje go tak jak chce
 - Popada w ruinę. Budynki są bardzo zaniedbane i nie widać żadnego polepszenia tej sytuacji.
 - Nie mam zdania.
6. Osobiste uwagi na temat Starego Browaru:

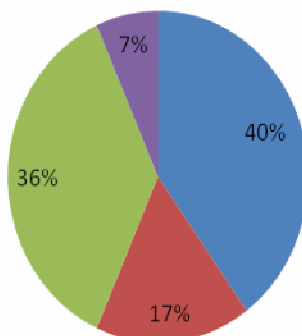
Wyniki ankiety:

Wyniki przeprowadzonej ankiety przedstawiają się następująco:



5. Czy uważa Pan/Pani, że teren browaru:

- Zasluguje na większą uwagę ze względu na zabytkowy charakter zabudowy oraz tradycje browarnicze w Gdańsku
- Jest wykorzystany w odpowiedni sposób. Niech właściciel wykorzystuje go tak jak chce
- Popada w ruinę. Budynki są bardzo zaniedbane i nie widać żadnego polepszenia tej sytuacji.
- Nie mam zdania



Odpowiedzi na pytania otwarte były bardzo różne. Na pytanie odnośnie tego, co ma powstać na terenie Starego Browaru większość ankietowanych odpowiadała, że ... browar! Oprócz tego pojawiały się również takie odpowiedzi jak: nowoczesne apartamentowce, hotel, galeria handlowa, różnego rodzaju restauracje lub galerie sztuki. Osobiste uwagi na temat Starego Browaru zawierały różne odpowiedzi. Osoby młodsze najczęściej zostawiały wolne miejsce przy tym pytaniu lub po prostu pisały „żadnych”. Badani ze starszych grup wiekowych głównie wyrażali swoje zażenowanie postępowaniem właściciela terenu, pisali o dużych zwolnieniach pracowników oraz rujnowaniu i niewykorzystywaniu budynków, które kiedyś spełniały tak ważną funkcję a dziś tylko straszą.

Analiza wyników ankiety

Wśród 30 badanych osób większość z nich to „sąsiedzi” Starego Browaru. Są to głównie osoby po 50 roku życia. Jak widać nie są oni zadowoleni z zamknięcia browaru. Również z rozmów z ankietowanymi dowiedzieliśmy się, że kilka osób osobiście lub osoby z ich rodzin były zatrudnione w tym zakładzie i wraz z zamknięciem stracili swoje długoletnie stanowiska. Nie są zadowoleni z faktu, że po zamknięciu Browaru został on zamieniony w skład materiałów budowlanych. Woleliby, aby dalej w tym miejscu powstawało gdańskie piwo lub powstały różne restauracje lub galerie sztuki, które ożywiłyby tę część Wrzeszcza. Jako okoliczni mieszkańcy codziennie widzą jak rujnuje się zabytkowa zabudowa tego miejsca i upada tradycja browarnicza Gdańska.

Podsumowanie

Z zebranych informacji, pochodzących zarówno z literatury jak i opartych na opiniach gdańszczyzan, można wywnioskować, że omawiane obiekty zmieniły się diametralnie. Zarówno pod względem architektonicznym, ekonomicznym jak i społecznym.

^Park Kuźniczki został prawie całkowicie zrewitalizowany. Mimo iż jest on o wiele piękniejszy niż kiedyś, nie przyciąga on wielkiej rzeszy ludzi. Głównie są to okoliczni mieszkańcy. W celu spopularyzowania tego miejsca i zwrócenia na niego uwagi Stowarzyszenie Kultura Miejska organizuje tam festyny i imprezy artystyczne.

Stary Browar niegdyś tętnił życiem i był jednym z głównych zakładów przemysłowych, dających zatrudnienie wielu osobom w Gdańsku, a zarazem był jednym z najprężniej działających producentów piwa w Polsce. Po jego likwidacji upadła tradycja browarnicza Gdańska. Mimo, iż od jakiegoś czasu istnieją plany zagospodarowania i przekształcenia tego terenu, wciąż nie są podejmowane żadne działania w tym kierunku. Sprawia to, że budynki, które niegdyś stanowiły ozdobę Dolnego Wrzeszcza, dziś popadają w ruinę, sprawiając, iż okolica wydaje się szara i smutna.

Bibliografia:

Grass G., 1998, Psie lata, OSKAR, Gdańsk.

Samp J., 1993, Gdańsk prawie nie znany, Wydawnictwo Archidiecezji Gdańskiej „Stella Maris”, Gdańsk.

Samp J., 1992, Wrzeszcz kościół „Na Czarnej”, Wydawnictwo Archidiecezji Gdańskiej „Stella Maris”, Gdańsk.

16.12.2009. <http://www.dolnygdansk.pl>

16.12.2009. <http://www.gdansk.pl>

16.12.2009. <http://www.trojmiasto.pl>

16.12.2009. <http://www.urbanity.pl>.

16.12.2009. <http://www.wrzeszcz.info.pl>